

Sygn. akt III K 736/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy Katowice – Zachód w Katowicach Wydział III Karny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Michał Fijałkowski

Protokolant: Magda Wielemborg

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Krzysztofa Kijowskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 8 kwietnia, 17 czerwca, 20 lipca, 28 sierpnia, 16 października, 16 grudnia 2015 r. w K.

sprawy **A. K. (K.)**

s. E. i E. z d. S.

ur. dnia (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 6 lutego 2014 r. w K. przy ul. (...) używając niebezpiecznego przedmiotu w postaci nożyczek dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza Oddziałów Prewencji Policji st. Sierż. S. L. w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne z uwagi na użycie przemocy, będąc karanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 18 grudnia 2012 r., sygn. akt V K 163/12 na krę 3 lat pozbawienia wolności, którą to karę odbywał w okresie od 12.02.2010 r. – 11.10.2012 r. i od 20.07.2013 r. do 20.11.2013 r.,

tj. o czyn z art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

1. uznaje oskarżonego A. K. za winnego tego, że w dniu 6 lutego 2014 r.

w K. przy ul. (...) używając niebezpiecznego przedmiotu w postaci nożyczek dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza Oddziałów Prewencji Policji st. sierż. S. L. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 18 grudnia 2012 r., sygn. akt V K 163/12 za czyn z dnia 12 lutego 2010 r. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 12 lutego 2010 r. – 11 października 2012 r. i od 20 lipca 2013 r. do 20 listopada 2013 r., którym to czynem wyczerpał znamiona występku z art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (według stanu prawnego na dzień 6 lutego 2014 r.) i za to na mocy art. 223 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na mocy art. 63 § 1 k.k. (według stanu prawnego na dzień 6 lutego 2014 r.) zalicza oskarżonemu A. K. na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej w punkcie 1 wyroku okres faktycznego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania w dniach 6 lutego 2014 r. i 7 lutego 2014 r.;

3. na mocy art. 44 § 2 k.k. (według stanu prawnego na dzień 6 lutego 2014 r.) orzeka wobec oskarżonego A. K. przepadek nożyczek szczegółowo opisanych w wykazie (k. 126) przechowywanych w tut. Sądzie pod poz. 118/14/Z;

4. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. Ł. kwotę 1033,20 zł (jeden tysiąc trzydzieści trzy złote i dwadzieścia groszy) brutto tytułem obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;

5. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczania kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt III K 736/14

UZASADNIENIE

W dniu 06 lutego 2014r. S. L. wraz z M. M. jako funkcjonariusze Oddziałów Prewencji Policji w K. pełnili służbę w patrolu pieszym w rejonie dworca PKP w K.. W czasie patrolowania rejonu służbowego około godziny 20:00 wymienieni funkcjonariusze usłyszeli rozmowę dwóch nieznanych im mężczyzn, z której wynikało, że po uzyskaniu pieniędzy zakupią alkohol nieznanego pochodzenia. W pewnym momencie jeden z mężczyzn uczestniczący w rozmowie podszedł do funkcjonariuszy Policji i spytał się, czy nie dadzą mu jakichś pieniędzy na jedzenie. S. L. wówczas wręczył nieznanemu mężczyźnie kwotę 4zł. Mężczyzna ten następnie udał się w stronę dworca, a następnie poszedł w kierunku Placu (...). Za mężczyzną tym udali się S. L. wraz z M. M. przypuszczając, że może on ich doprowadzić, nie będąc tego świadomym, do miejsca, gdzie odbywa się nielegalna sprzedaż alkoholu i tak też się stało, bowiem zauważyli jak obserwowany, po wejściu do budynku przy ul. (...), zapukaniu do jednych z drzwi, przekazaniu pieniędzy i odczekaniu krótkiej chwili otrzymuje butelkę z zawartością nieznanego płynu.

S. L. oraz M. M. po oddaleniu się osoby z butelką zapukali do tych samych drzwi, które otworzył im ten sam mężczyzna, którym jak się później okazało był K. K.. S. L. przed zapukaniem do mieszkania odpiął zabezpieczenie kabury pistoletu oraz ręcznego miotacza gazu oraz nieco wysunął pojemnik z gazem, tak aby być przygotowanym na jego szybkie użycie.

S. L. i M. M. po wejściu do pomieszczenia będącego komórką pod schodami, zauważyli w nim oprócz K. K. jeszcze dwóch mężczyzn, którzy siedzieli na kanapie po prawej stronie drzwi wejściowych. Okazali się nimi oskarżony A. K. i świadek G. L. (1).

Obecne w pomieszczeniu osoby zostały poinformowane o podejrzeniach, co do nielegalnej sprzedaży alkoholu i zostały wezwane do jego wydania. K. K. wskazał wówczas na reklamówkę i na znajdujące się w niej butelki plastikowe o pojemności 0,5 litra z bezbarwną cieczą, przyznając przy tym, że jest to alkohol etylowy nazywany potocznie „F16”. K. K. okazał ponadto na wezwanie własny dowód osobisty.

K. K. po przedstawieniu okoliczności związanych z nielegalną sprzedażą alkoholu zadeklarował wobec funkcjonariuszy wylanie alkoholu oraz wręczenie im korzyści majątkowej w kwocie po 100 zł w zamian za odstąpienie od wykonywania dalszych czynności służbowych. Funkcjonariusze nie przystali na złożoną im propozycję, tylko przystąpili do zatrzymania K. K., informując go przy tym o przyczynie zatrzymania. K. K. założono wówczas kajdanki.

Następnie funkcjonariusze przystąpili do czynności wobec osób siedzących na kanapie, którymi, jak się później okazało byli A. K. oraz G. L. (1). Zarówno oskarżony jak i świadek znajdowali się w stanie nietrzeźwości. Policjanci rozpytali ich między innymi o przyczynę przebywania o tak późnej porze poza miejscem zamieszkania.

Funkcjonariusze Policji w pewnym momencie poinformowali osoby przebywające w pomieszczeniu o zatrzymaniu pieniędzy znajdujących się w metalowej skrzynce. A. K. wówczas powiedział, że część pieniędzy jest jego i chce je otrzymać. Ponadto A. K. będąc niespokojny w pewnej chwili chciał wyjść z pomieszczenia, co argumentował

koniecznością udania się po papierosy. A. K. nie pozwolono na wyjście, jednak jeden z funkcjonariuszy poczęstował go papierosem.

Oskarżony w czasie interwencji obserwował zatrzymanie swojego brata i zaczął obawiać się zatrzymania swojej osoby. Po wypaleniu papierosa A. K. wyraził chęć wyjścia aby zakupić papierosy. Przez funkcjonariuszy Policji został poinformowany, że powinien pozostać na miejscu do czasu przybycia radiowozu i wykonania z nim czynności mających na celu sprawdzenie jego osoby. Wywołało to irytację i wzburzenie A. K., który w pewnym momencie wyciągnął ze ściany wbite w nią nożyczki i unosząc przed siebie rękę, w której trzymał nożyczki, podniesionym głosem, wypowiedział wobec funkcjonariuszy Policji słowa „(...) siebie, a potem was”, po czym uderzył się szpicem nożyczek wbijając je w lewą rękę ponad nadgarstkiem po wewnętrznej stronie, a następnie wykonując jeden krok po wyciągnięciu nożyczek ze swojego ciała zamachnął się nimi w kierunku S. L..

A. K. kierując czubek ostrza nożyczek, trzymając wymieniony przedmiot na wysokości swojej głowy chciał nimi ugodzić S. L., lecz ten nie tracąc w czasie interwencji czujności użył w stosunku do niego gazu. M. M. widząc przebieg zajścia niezwłocznie pomógł koledze z patrolu obezwładnić napastnika. W trakcie obezwładniania A. K. wypuścił nożyczki z ręki.

S. L. oraz M. M. następnie po poinformowaniu A. K. o zatrzymaniu za czynną napaść na funkcjonariusza Policji, udzielili mu pomocy przedlekarskiej, a mianowicie opatrunkiem zatamowali krwawienie z lewej ręki. Funkcjonariusze Policji niezwłocznie również wezwali pogotowie ratunkowe, po przyjeździe którego ratownik medyczny uznał za konieczne przewiezienie zatrzymanego A. K. na oddział ratunkowy szpitala MSWiA.

Funkcjonariusze Policji poinformowali przybyły zespół ratownictwa medycznego o okolicznościach, w jakich to doszło do obrażeń zatrzymanej osoby. A. K. zaprzeczył wówczas jakoby zaatakował funkcjonariusza Policji.

Do szpitala z A. K. pojechali funkcjonariusze z innego wezwanego patrolu Policji. S. L. oraz M. M. natomiast po wykonaniu czynności na miejscu, przyjechali na Komisariat I Policji, gdzie po pewnym czasie został dowieziony A. K., którego poddano między innymi badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Urządzenie do badania stanu trzeźwości wskazało wówczas 0,51 mg alkoholu w litrze wydychanego powietrza.

A. K. zakończył edukację na poziomie szkoły podstawowej, jest bezdzietnym kawalerem i przed osadzeniem w placówce penitencjarnej utrzymywał się z podejmowanych dorywczo prac. Oskarżony był uprzednio kilkakrotnie karany za różne rodzajowe przestępstwa, w tym za występki z zastosowaniem przemocy.

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowych wyjaśnień oskarżonego A. K. (k. 41-42, 44,70-71,334), zeznań S. L. (k.20-22,60-61, 334), M. M. (k.15-17,58-59,335), M. F. (1) (k.66-67,347), G. L. (1) (k.25-26,98-99,347-348,358-359, protokołu przeszukania (k.5-7,10-11), protokołów badania stanu trzeźwości (k.8,12,14), protokołu oględzin nożyczek (k.18-19), protokołu przeszukania mieszkania (k.27-28), opinii sądowo - psychiatrycznej (k.74-81), odpisu prawomocnych orzeczeń (k.83-91), protokoły zatrzymania (k. 4, 9), historia choroby G. L. (1) (k. 361-366), opinia sądowo psychologiczna (k. 370-371), dane o karalności (k. 386-388), informacja w trybie art. 213 § 1a k.p.k. (k.396-397).

Oskarżony **A. K.** zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i w trakcie rozprawy głównej nie przyznawał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Ocena wyjaśnień oskarżonego była zróżnicowana. Złożył wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym. Przed Sądem odmówił ich składania ograniczając się do podtrzymania wszystkich wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym. W części okazały się one szczerze, jednak w istotnym dla osądu sprawy zakresie, Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tej ich części, w której nie przyznawał się do napaści na funkcjonariusza Policji S. L.. Sąd za sprzeczne z rzeczywistym stanem rzeczy uznał te fragmenty wyjaśnień A. K., w których wskazywał jakoby użycie przez policjanta gazu było nieuzasadnione okolicznościami przeprowadzonej interwencji. W tożsamy sposób oceniono relację oskarżonego, jakoby nie kierował się z nożyczkami uniesionymi na wysokości swojej głowy w stronę S. L..

Relacja oskarżonego w tym zakresie nie przystawała do logicznych, wzajemnie spójnych stanowczych oraz konsekwentnych – a przez to wiarygodnych – zeznań interweniujących funkcjonariuszy Policji, którzy zwracali uwagę na dwa elementy w zachowaniu oskarżonego: wypowiedź, w której w wulgarny sposób zapowiadał pozbawienie życia siebie jak i Policjantów, przy czym obaj interweniujący funkcjonariusze zaznaczyli, że wypowiedź tę zapamiętali właśnie z uwagi na jej nielogiczność oraz fakt, iż z uniesionymi w górę nożyczkami postąpił on o krok w stronę funkcjonariusza S. L..

Wyjaśnienia oskarżonego takiej konsekwencji były pozbawione, co negatywnie rzutowało na ocenę ich wiarygodności. Zwrócić należało uwagę, że oskarżony słuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego twierdził, że użyto wobec niego gazu natychmiast po tym, jak wbił sobie nożyczkę w rękę. Później natomiast twierdził, że jego zachowanie zostało błędnie przez funkcjonariuszy zinterpretowane i że kolejny cios zamierzał zadać sobie a nie policjantowi.

Niekonsekwencji w wyjaśnieniach oskarżonego jest więcej, przesłuchiwany po raz pierwszy stwierdził, że w czasie zdarzenia wypowiedział słowa „zaraz się zabiję”. W czasie trzeciego natomiast przesłuchania opisując ten sam fragment wyjaśnił, że wbił sobie nożyczkę, po tym jak wypowiedział słowa „puśćcie mnie po te papierosy czy nie” i stwierdził stanowczo, że żadnych innych słów nie wypowiadał. Ta zmienność w wyjaśnieniach oskarżonego co do kluczowych kwestii świadczy o tym, że modyfikuje on swoją wersję w zależności od etapu postępowania a celem takiego działania jest przedstawienie siebie w korzystnym świetle i uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Ponadto pierwsza relacja oskarżonego była niespójna wewnętrznie, bowiem raz twierdził, że brat zaczął się awanturować, a na dalszym etapie przesłuchania wyjaśnił, iż zachowywali się spokojnie.

Wyjaśnienia A. K. uznać należało za niewiarygodne także z racji podawanego przez niego powodu wbicia sobie nożyczek, a mianowicie jakoby było to spowodowane tym, że nie potrafił wytrzymać bez papierosów. Uzależnienie od nikotyny nie mogło uzasadniać wbicia nożyczek w rękę, zwłaszcza jeśli się uwzględni okoliczność wypalenia przez oskarżonego jednego papierosa w trakcie interwencji. W ocenie Sądu oskarżony biorąc pod uwagę historię jego dotychczasowych konfliktów z prawem, widząc jak jego bratu zakładane są kajdanki, obawiał się zatrzymania swojej osoby, stąd też jego nerwowe zachowanie i chęć jak najszybszego opuszczenia miejsca interwencji.

Reasumując Sąd dał wiarę oskarżonemu jedynie w tym zakresie w jakim jego wyjaśnienia dało pogodzić się z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym, a mianowicie w tej ich części, w której przyznawał, że wraz z K. K. i G. L. (2) przebywał na miejscu zdarzenia. Co do samego incydentu będącego przedmiotem postępowania, Sąd odmówił oskarżonemu wiarygodności uznając za miarodajne do poczynienia ustaleń faktycznych w tym zakresie, zeznania interweniujących funkcjonariuszy Policji.

Zeznania S. L., Sąd uznał za wiarygodne i odzwierciedlające rzeczywisty przebieg zdarzeń. Zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem przedstawiał on przebieg wydarzeń w zbliżony, jednorodny sposób. Jego depozycje pozbawione są rozbieżności rzutu negatywnie na ocenę ich wiarygodności a przy tym logiczne i zgodne z wiarygodnymi zeznaniami M. M..

W szczególności zeznania świadka w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonego były konsekwentne, co do zamiaru A. K. zadania kolejnego uderzenia nożyczkami. Wskazywał on wyraźnie na fakt wyciągnięcia przez oskarżonego nożyczek z ręki, uniesienie ich na wysokość głowy i postąpienie o krok w jego stronę. Świadek podawał, że zachowanie to interpretował w kontekście wcześniej wypowiedzianych przez oskarżonego słów, w których w wulgarny sposób zapowiadał on pozbawienie życia: najpierw własnej osoby a potem funkcjonariuszy Policji. Świadek zaznaczył przy tym, że słowa te zapamiętał, ponieważ od razu zwrócił uwagę na ich nielogiczność.

Zeznania świadka w zasadniczych kwestiach, wskazujących na odpowiedzialność prawno-karną oskarżonego, cechowały się kategorycznością i spójnością. Relacja S. L. znajdowała ponadto potwierdzenie w zeznaniach M. M., a po części także w wyjaśnieniach oskarżonego.

W zeznaniach S. L. można, co prawda dostrzec pewne różnice, a to co do kwoty przekazanej na dworcu, czy też momentu wstania A. K. z kanapy, ale zdaniem Sądu nie mogą one negatywnie wpływać na ocenę wiarygodności jego zeznań odnośnie okoliczności wpływających na odpowiedzialność A. K.. Oceniając te rozbieżności Sąd wziął po pierwsze pod uwagę, że pierwsze zeznania były składane w niedługim czasie po całym zdarzeniu, a więc kiedy miał największe możliwości zeznać o wszystkich okolicznościach zdarzenia. Ponadto zdaniem Sądu pewne rozbieżności wynikały z dynamiki zajścia oraz z szczegółowości opisu na danym etapie postępowania i pominięcia pewnych faktów zaistniałych bezpośrednio przed atakiem.

Zdaniem Sądu zeznania świadka w kwestiach istotnych dla osądu sprawy, jako szczerze i odpowiadające prawdzie, mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Sąd zwrócił uwagę na oczywistą nielogiczność wypowiedzi oskarżonego: „(...) siebie a potem was” relacjonowanej przez świadka. Zdaniem Sądu ta nielogiczność potwierdza wersję świadka, który podkreślał, że zwrócił uwagę na brak sensu w tym zdaniu. Wypowiedź ta musi być jednak w ocenie Sądu oceniana w związku ze stanem nietrzeźwości, w którym znajdował się oskarżony. Trudno bowiem, by wszystkie wypowiedzi osoby nietrzeźwej, dodatkowo silnie wzburzonej, były logiczne i sensowne.

Mając na uwadze wcześniej przedstawioną ocenę Sąd w całości wykorzystał zeznania S. L., przy rekonstrukcji wydarzeń z dnia 6 lutego 2014 roku.

Sąd nie miał również zastrzeżeń, co do szczerości zeznań **M. M.** zawierających obszerny opis przebiegu przeprowadzanej interwencji. Nie sposób było wskazać uzasadnionych okolicznościami sprawy, motywów, dla których świadek, składając przeciw zeznania pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, miałby przedstawić nieprawdę co do zachowania oskarżonego. Zdaniem Sądu wyeliminować należało po stronie świadka tego rodzaju motywację, która wskazywałaby na skłonność do przedstawienia nieprawdziwej wersji wydarzeń. **M. M.** względem oskarżonego jest osobą obcą, a ewentualne nieuzasadnione użycie gazu przez S. L. na skutek błędnej oceny sytuacji w żaden sposób nie mogło uzasadniać założenia, że świadek mógł złożyć nieprawdziwą wersję wydarzeń.

Za wiarygodnością zeznań świadka przemawiało również przedstawiona logika wydarzeń oraz jej szczegółowość. Na zadawane pytania **M. M.** w czasie rozprawy w kwestiach istotnych dla osądu sprawy odpowiadał kategorycznie, a stwierdzane przez niego fakty znajdowały potwierdzenia w zeznaniach S. L., a po części także w wyjaśnieniach oskarżonego.

Relacje świadka zawierały relatywnie wiele szczegółów odnośnie analizowanego zajścia i korespondowały z zebrany materiał dowodowy, a zatem brak było przesłanek do wyprowadzenia zasadnego wniosku, że wymyślił on na potrzeby toczącego się postępowania karnego określoną wersją wydarzeń. **M. M.** składając pierwszą relację ponadto miał ograniczone możliwości w tym przedmiocie, bowiem został przesłuchany jeszcze tego samego dnia.

Poszczególne zeznania odmienne były pod względem stopnia szczegółowości i nieco się różniły, co do mniej istotnych faktów, co zaś nie pozwalało przyjąć, że przedstawiona przez niego wersja została wyuczona. **M. M.** w przypadku pewnych wątpliwości dawał temu stosowny wyraz i generalnie ograniczał się do stwierdzania faktów, co których miał pewność, że rzeczywiście zaistniały.

Uwzględniając przedstawioną ocenę Sąd przy odtwarzaniu zajścia z dnia 6 lutego 2014r. wykorzystał także zeznania **M. M.**.

M. F. (1) nie widział przebiegu wydarzeń w budynku przy ul. (...) i wypowiedział się w przedmiocie okoliczności udzielonej A. K. pomocy medycznej, opisując między innymi ranę A. K.. Określił ponadto wypowiedzi funkcjonariuszy Policji, a mianowicie podał, że mówili oni, iż opatrywana osoba zamachnęła się wcześniej na nich nożyczkami.

M. F. (1) wskazywał również na zachowanie oskarżonego zaprzeczającego próbie zaatakowania policjantów potwierdzającego, jednak wbicie sobie nożyczek w rękę.

Sąd uznał zeznania M. F. (2) za wiarygodne, bowiem wymieniony nie był w jakikolwiek sposób zainteresowany wynikiem toczącego się postępowania. Ponadto złożone przez niego zeznania korespondowały z innymi zebranymi dowodami, były rzeczowe oraz logiczne. Niemniej jednak z uwagi na fakt, iż M. F. (2) przybył na miejsce zdarzenia po incydencie z udziałem oskarżonym, zeznania jego nie miały pierwszoplanowego znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego.

Uwzględnienie zeznań świadka przy czynionych ustaleniach faktycznych nie naruszało zakazu określonego art. 199 k.p.k., bowiem zakaz dowodowy uregulowany w tym artykule obejmuje oświadczenia oskarżonego dotyczące zarzucanego mu czynu, składane wobec lekarza udzielającego mu pomocy medycznej, a nie wobec ratownika medycznego (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 15 maja 2013 r., II AKa 130/13, LEX nr 1335619).

Świadek **G. L. (1)** pewne fakty pominął bądź przedstawił zdarzenie, tak, aby nie dostarczyć dowodu przeciwko osobom oskarżanym o określone przestępstwa. W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał, że oskarżony wyciągnął nożyczki ze ściany i wbił je sobie w rękę bez żadnego słowa oraz że dalszego przebiegu zdarzenia nie obserwował, ponieważ odwrócił wzrok na widok krwi. Zeznając przed Prokuratorem świadek wskazywał częściowo na to, że przebiegu zajścia nie widział w jego kluczowym momencie, częściowo powoływał się na niepamięć spowodowaną tym, że znajdował się w stanie nietrzeźwości. G. L. (1) słuchany w toku rozprawy głównej niezwykle skrótowo i dość niechętnie przedstawił przebieg wydarzeń, powołując się często na niepamięć co do pewnych faktów i wskazując na upływ czasu. Pomimo oświadczenia, iż niczego nie pamięta z uwagi na upływ czasu i nietrzeźwość w chwili incydentu, to wcześniej podał powód samookaleczenia się A. K., a mianowicie wymieniony zachował się w taki sposób po odmowie wyrażenia zgody na wyjście po papierosy.

W ocenie Sądu sprzeczności w treści depozycji świadka, ich niezgodność z pozostałym materiałem dowodowym oraz ujawnione w toku rozprawy braki w zakresie zdolności świadka do postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń, nie pozwalają na przyznanie świadkowi waloru wiarygodności. Zeznania G. L. (1) pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, z ich treści wynika bowiem, że A. K. wbił sobie nożyczki w rękę nic wcześniej nie mówiąc. Tymczasem zarówno z wyjaśnień oskarżonego jak i wypowiedzi świadków S. L. i M. M. wynika, że oskarżony jednak pewne słowa i to głośno, wypowiedział. Różnice pomiędzy oskarżonym a świadkami dotyczą zaś treści tych słów. W kontekście tych trzech relacji twierdzenie G. L. (1) jakoby oskarżony milczał, musi zostać zasadnie zakwestionowane.

Zeznania świadka dotknięte są w istotnym zakresie niepamięcią, przy czym nie sposób nie zwrócić uwagi, że niepamięć ta nie wydaje się być do końca losowa a dotyczy istotnych dla osądu sprawy kwestii. Świadek pewne okoliczności samego zdarzenia bądź z czasu mu bliskiego (np. to że oskarżony chciał wyjść po papierosy, lub wizytę w Urzędzie Pracy) pamięta, a innych nie. W kontekście wniosków płynących z opinii biegłej psycholog, nie sposób stwierdzić jednoznacznie, na ile ta niepamięć jest efektem zatajania przed Sądem określonych informacji, a na ile jest skutkiem deficytów poznawczych G. L. (1). Biegła w oparciu o osobisty kontakt ze świadkiem i jego dokumentację medyczną, wskazała bowiem, że jest on osobą upośledzoną umysłowo, wykazuje cechy osobowości niedojrzałej społecznie. W praktyce może mieć więc problemy z zapamiętywaniem i odtwarzaniem materiału wzrokowego a do zniekształcenia wspomnień może dochodzić już na etapie ich tworzenia się. W ocenie biegłej świadek wykazuje także skłonność do podatności na sugestie i do konfabulacji. Brak spełnienia przez zeznania świadka kryteriów wiarygodności psychologicznej był więc kolejną przesłanką do odmówienia przez Sąd wiary świadkowi i nie poczynienia jego zeznań podstawą do ustaleń faktycznych w istotnym dla sprawy zakresie.

Sąd celem przesłuchania wezwał na rozprawę **K. K.**, jednak wymieniony świadek skorzystał z przysługującego mu uprawnienia procesowego i jako brat oskarżonego odmówił złożenia zeznań (k.347v).

W toku postępowania zasięgnięto opinii biegłych, celem ustalenia, czy w niniejszej sprawie nie zaistniały sytuacje opisane w art. 31 § 1 i 2 k.k. Biegli psychiatrzy nie stwierdzili u A. K. niedorozwoju umysłowego, ani też choroby psychicznej w znaczeniu psychozy i zgodnie przyjęli, że brak jest podstaw do kwestionowania jego poczytalności w chwili czynu. Biegli natomiast zgodnie rozpoznali u opiniowanego uzależnienie mieszane od alkoholu i wziewnych środków odurzających.

Sąd nie miał zastrzeżeń do wydanej opinii, bowiem została ona sporządzona w sposób prawidłowy, gdyż spełniała wymogi wynikające z treści art. 200 k.p.k., a wyprowadzone w niej wnioski zostały poprzedzone wymaganymi czynnościami i logicznie wynikały z opisanych przez biegłych czynności.

W trakcie postępowania z uwagi na zgłaszane przez G. L. (1) problemy zdrowotne dopuszczono dowód z opinii sądowo – psychologicznej.

Biegła uznała G. L. (1) za osobą upośledzoną w stopniu umiarkowanym oraz o obniżonych możliwościach intelektualnych - szczególnie w sferze poznawczo wykonawczej oraz analizy i syntezy wzrokowej, a deficyt ten oznacza, że u badanego są zaburzone procesy postrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń. Z opinii biegłej wynikało również, że wspomnienia badanego, szczególnie te dotyczące zdarzeń obserwowanych, są nietrwałe i łatwo ulegają zniekształceniu pod wpływem sugestii lub konfabulacji.

Na podstawie analizy zarówno treści złożonych zeznań, jak i pozawerbalnych składników komunikatów biegła przyjęła, że wypowiedzi świadka z dnia 28.08.2015 r. nie posiadają walorów wiarygodności psychologicznej w zakresie relacjonowanych zdarzeń.

Opinia psychologiczna została sporządzona zgodnie z wymogami art. 200 k.p.k. i jako jasna, pełna i nie zawierająca wewnętrznych sprzeczności uznana została za posiadającą moc dowodową.

W toku postępowania zostały również zgromadzone również inne dowody, których część miała znaczenie w zakresie czynionych ustaleń faktycznych. Sąd nie miał zastrzeżeń do ujawnionego materiału dowodowego w postaci dokumentów, bowiem wskazane dowody zostały sporządzone przez osoby bezstronne oraz kompetentne i nie były kwestionowane przez żadnego uczestnika postępowania karnego.

W świetle zebranych dowodów i poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych stwierdzić należało, że oskarżony A. K. zarówno od strony przedmiotowej, jak i podmiotowej wyczerpał znamiona występkę z art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., co wynikało z jego zachowania w dniu 6 lutego 2014 r., kiedy to w K. przy ul. (...) używając niebezpiecznego przedmiotu w postaci nożyczek dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza Oddziałów Prewencji Policji st. sierż. S. L. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych.

Występek z art. 223 § 1 k.k. polega na czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Nie budziło wątpliwości, że oskarżony dopuścił się czynnej napaści podczas pełnienia przez funkcjonariusza Oddziałów Prewencji Policji st. sierż. S. L. obowiązków służbowych i w związku z pełnieniem przez niego tych obowiązków. Pojęcie czynnej napaści rozumiane jest jako fizyczne targnięcie się na funkcjonariusza publicznego, jako gwałtowne działanie przeciwko ciału atakowanego, przy czym działanie to musi przybrać co najmniej kształt ataku na nietykalność cielesną. Immanentnym elementem czynnej napaści jest przy tym zamierzona krzywda fizyczna, której wyrządzenie jest celem działania sprawcy. Z drugiej jednak strony, czynna napaść, w odróżnieniu od naruszenia nietykalności cielesnej, nie jest przestępstwem skutkowym. Przestępstwo z art. 223 k.k. dokonane jest wraz z podjęciem działania zmierzającego do wyrządzenia krzywdy fizycznej ofierze, choćby cel taki nie został zrealizowany (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 lutego 2000 r., sygn. II AKa 14/00, publ. OSA z 2000 r./11-12/79).

Działania podjęte przez oskarżonego wobec funkcjonariusza Policji S. L. spełniają wszystkie powyższe kryteria. Jakkolwiek samo użycie wobec własnej osoby przemocy nie uzewnętrznia jeszcze zamiaru wyrządzenia krzywdy, to jednak w niniejszej sprawie działanie oskarżonego w tym przypadku nie ograniczało się tylko do zamiaru przestraszenia funkcjonariuszy, bowiem oskarżony przed aktem samoagresji wypowiedział określone słowa świadczące o jego zamiarze napaści na funkcjonariusza oraz po wyciągnięciu nożyczek z ręki skierował ich ostrze w kierunku S. L. oraz zmierzał w jego kierunku z nożyczkami uniesionymi w sposób świadczący o zamiarze ich użycia. Nie można wątpić, że celem tego ataku nie było tylko wystraszenie funkcjonariusza, lecz świadome wyrządzenie

krzywdy fizycznej, skoro atak zmusił S. L. do użycia gazu łzawiącego. W uznaniu Sądu, oskarżony nie zawahałby się zadać ciosu nożyczkami innej osobie, skoro za agresywne zachowania wobec innych osób był już w przeszłości karany. Tym samym wyczerpane zostało znamię „użycia” niebezpiecznego przedmiotu. Użycie musi polegać na takim korzystaniu z danego przedmiotu przy dokonywaniu czynnej napaści, przy którym jego niebezpieczne właściwości zagrażają ofierze (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28.06.2001 r., sygn. II AKa 249/01, publ. Prok. i Pr. 2002/5/14). Użycie nożyczek odpowiada zagrożeniu powstającemu przy użyciu noża i tym samym wymienioną rzecz uznać należało za inny podobnie niebezpieczny przedmiot. Nożyczki, posiadające ostre zakończenie oraz dwa ostrza służące do cięcia, stwarzają możliwość i stosunkową łatwość powodowania przy ich pomocy ran ciętych i klutych, co zresztą oskarżony udowodnił na swojej osobie. Ich użycie powoduje podobne zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia, jak użycie noża. Tak więc, zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nożyczki stanowiły inny niebezpieczny przedmiotem, gdyż mogły spowodować poważne uszkodzenie ciała.

Sąd jest przekonany, że tylko czujność S. L. wynikająca z jego doświadczenia zawodowego i miejsca przeprowadzenia czynności służbowej oraz przygotowanie się na potencjalny akt agresji spowodowało, że atak A. K. nie zrealizował się w postaci ciosu wymierzonego w S. L..

Oskarżony A. K. przypisanego mu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 k.k, bowiem był uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 18 grudnia 2012 r., sygn. akt V K 163/12 za czyn z dnia 12 lutego 2010 r. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 12 lutego 2010 r. – 11 października 2012 r. i od 20 lipca 2013 r. do 20 listopada 2013 r.

W rozpoznawanej sprawie zachodziły zatem wszystkie przesłanki uprawniające do przyjęcia recydywy zwykłej. Oskarżony przypisany mu czyn popełnił bowiem w okresie 5 lat od odbycia w określonym w art. 64 § 1 k.k. wymiarze kary pozbawienia wolności, przy czym czyn przypisany mu w tej sprawie stanowił umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które skazano go opisanym wyżej wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach, ponieważ oba przestępstwa popełnione zostały z zastosowaniem przemocy (art. 115 § 3 k.k.). Za przemoc należy bowiem uznać atak nożyczkami skierowany na inną osobę.

Stopień społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił oskarżony oceniony został jako ponadprzeciętny, bowiem jego zachowanie nie było niczym uzasadnione. Funkcjonariusze Policji prawidłowo wykonywali czynności służbowe i brak było w ich zachowaniu jakichkolwiek elementów prowokujących do ataku, a oskarżony swoim zachowaniem prawidłowe wykonywanie tych czynności służbowych zakłócił. Zwrócić także należało uwagę, że oskarżony użył wobec funkcjonariusza nożyczek, które odpowiadają zagrożeniu powstającemu przy użyciu noża, zagrożenie dla zdrowia funkcjonariusza było więc jak najbardziej realne a użyty przedmiot z uwagi na swoje właściwości stwarzał realne i duże zagrożenie. Badając okoliczności czynu i ich wpływ na stopień karygodności, stwierdził Sąd, że zachowanie oskarżonego było nieadekwatne do sytuacji, w której się znalazł, co musiało wpłynąć na zwiększenie tegoż stopnia.

Sąd uznał stopień winy A. K. za wysoki, bowiem działał on w sytuacji pozwalającej na całkowicie swobodne podejmowanie i realizowanie decyzji woli. W chwili czynu nie znajdował się bowiem w położeniu, które chociażby częściowo zmuszało go do działania sprzecznego z prawem. Oskarżony działał w normalnej sytuacji motywacyjnej, wolny od czynników zewnętrznych determinujących jego postępowanie w kierunku zabronionym przez porządek prawny. Zdaniem Sądu oskarżony mógł oraz powinien zachować się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym i można było od niego wymagać, aby określonych działań nie podejmował.

Występek z art. 223 § 1 k.k. zagrożony jest karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności, przy czym w przypadku popełnienia przestępstwa w warunkach określonych art. 64 § 1 k.k. sąd może wymierzyć karę pozbawienia wolności w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Sąd uznał, że odpowiednią reakcją karnoprawną uwzględniającą stopień społecznej szkodliwości i winy oraz inne dyrektywy z art. 53 § 1 i 2 k.k. będzie kara 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Określając wymiar kary Sąd wziął pod uwagę okoliczności obciążające, które w tym postępowaniu stanowiły brak racjonalnej motywacji po stronie oskarżonego, działanie w stanie nietrzeźwości, naganny sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa, który w chwili wyrokowania był osobą wielokrotnie karaną, w tym za przestępstwa z użyciem przemocy. Określając wymiar kary nie mógł Sąd nie uwzględnić, że przypisany mu czyn popełnił oskarżony w warunkach powrotu do przestępstwa. Okolicznością o charakterze łagodzącym, mającą wpływ na obniżenie wymiaru kary było to, że zachowanie oskarżonego nie wywołało żadnego negatywnego – poza chwilowym zakłóceniem, ani dla prawidłowości wykonywanych przez funkcjonariuszy Policji czynności ani dla innych dóbr chronionych prawem. Ponieważ jednak żadne negatywne skutki nie powstały nie tyle z powodu postawy oskarżonego, co z uwagi na szybką reakcję policjantów, okoliczność ta w ograniczonym jedynie zakresie wpłynąć mogła na obniżenie wymiaru kary.

Konkludując uznał Sąd, że tak ukształtowana kara stanowi odpowiednią reakcję za czyn oskarżonego, uwzględnia wskazane wyżej okoliczności obciążające i łagodzące, jest właściwa przy uwzględnieniu zarówno stopnia społecznej szkodliwości czynu jak i stopnia zawinienia. Powinna ona uświadomić oskarżonemu negatywne konsekwencje jego zachowania i zniechęcić go do podejmowania podobnych zachowań w przeszłości. Realizuje ona także dyrektywy prewencji generalnej, płynie z niej bowiem jasny sygnał, że napaść na funkcjonariusza Policji spotyka się ze stosowną reakcją ze strony organów wymiaru sprawiedliwości.

Z uwagi na dotychczasowy sposób życia oskarżonego Sąd nie brał w ogóle pod uwagę możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary. Oskarżony do chwili obecnej był wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa popełnione w warunkach recydywy. Tym samym warunkowe zawieszenie wykonania kary względem niego byłoby decyzją niezrozumiałą w odbiorze społecznym. Kara orzeczona wraz z tym środkiem probacyjnym osiągnęłaby przeciwny aniżeli pożądaný skutek i to zarówno w zakresie wychowawczym wobec osoby oskarżonego jak i w zakresie kształtowania pożądaných postaw społecznych. Pozostawiłaby bowiem wrażenie, że kolejne, poważne przestępstwo osoby wielokrotnie karanej, jest traktowane ze zbyt daleko idącą pobłażliwością. Utwierdziłoby to oskarżonego w przekonaniu, że kolejne naruszenia porządku prawnego nie wiążą się dla niego z odczuwalnymi konsekwencjami. W odbiorze zewnętrznym kara taka musi być uznana za niesprawiedliwą. Podstawowym warunkiem stosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary jest pozytywna prognoza wyrażająca się w przekonaniu, że sprawca nie powróci do przestępstwa i że wykonanie orzeczonej kary nie jest konieczne dla wdrożenia go do przestrzegania porządku prawnego. W rozstrzyganej sprawie nie było jakichkolwiek przesłanek które mogły uzasadniać założenie, że oskarżony nagle zrozumiał naganność swojego postępowania i zamierza żyć zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. Analiza dotychczasowego trybu życia oskarżonego prowadzi wręcz do odwrotnych wniosków, a mianowicie, że popełnianie przestępstwa przychodzi mu bez żadnych problemów.

Jeśli uwzględni się stopień wykorzystania sankcji przewidzianej w art. 223 § 1 k.k., orzeczonej kary nie można uznać za nadmiernie surowej i nie uwzględniającej dyrektyw wymiaru kary.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary okres zatrzymania od dnia 6 lutego 2014 r. do 7 lutego 2014 r.

Ponadto na mocy art. 44 § 2 k.k. orzeczono wobec oskarżonego A. K. przepadek nożyczek służących do popełnienia przypisanego mu występku.

Sąd rozpoznając sprawę A. K. orzekał według przepisów obowiązujących w chwili czynu, bowiem były one dla niego względniejsze. A. K. został zatrzymany w dniu 6 lutego 2014r. o godzinie 20.25, zaś zwolniony w dniu 7 lutego 2014r., o godz. 15. 30.

W takim przypadku w myśl przepisów obowiązujących po 30 czerwca 2015r. na poczet orzeczonej kary można było zaliczyć jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności .Poprzednio obowiązujące brzmienie art. 63 § 1 k.k. zatem jest względniejsze dla A. K., skoro w zaliczeniu na poczet orzeczonej kary pozwala na uwzględnienie dwóch dni rzeczywistego pozbawienia wolności.

Na podstawie powołanego w wyroku przepisu tytułem obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. Ł. kwotę 1033,20 zł.

Sąd zwolnił oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów procesu w sprawie uznając, że nie byłby on w stanie kosztów sądowych uiścić bez istotnego uszczerbku dla własnego utrzymania. Mając na względzie sytuację majątkową w jakiej się znajduje iluzorycznym byłoby się spodziewać, że egzekucja komornicza pozwoliłaby w zaspokojenie roszczenia Skarbu Państwa.